



Kraków The Host City: Historie - Odcinek 17 pt.: Kobiety w turystyce

2022-04-25

Do początku XX wieku niewiele było kobiet uprawiających turystkę. Wpływ na taką sytuację miało wiele czynników. Po pierwsze, uważano, że kobieta miała spełniać się wyłącznie w roli matki, żony i gospodyni domowej. Po drugie, panujące ówczesne normy obyczajowe i społeczne wpływały hamująco na podejmowanie przez kobiety różnych aktywności. Dopiero postęp cywilizacyjny, ekonomiczny i gospodarczy wraz z rozwojem feminizmu powoli otwierał kobietom możliwości rozwijania swoich pasji.

Dawniej kobiety podróżowały głównie u boku mężczyzn, jako córki, siostry czy żony. A te podróżujące samotnie spotykały się ze społecznym ostracyzmem. Problematiczne było wędrowanie dla niezamężnej kobiety z mężczyzną, wówczas musiała im towarzyszyć inna kobieta lub brat czy ojciec takiej damy. Dodatkowym utrudnieniem był strój zakładany przez pierwsze turystki. W związku z tym, że nie było dostępnej odzieży sportowej dla kobiet (za wyjątkiem strojów amazonek do jazdy konnej), zakładano strój użytku codziennego – długie suknie, gorsety czy butki na niewielkim obcasie. Niewygodne stroje zniechęcały do podejmowania podróżowania, ale nieco odważniejsze kobiety nie poddawały się w realizacji swoich pasji podróżniczych i narażając się na słowa krytyki społeczeństwa torowały szlaki kolejnym pokoleniom. Turystyczna moda damska mocno ewaluowała, kobiety same wprowadzały w strój elementy męskiego ubioru – spodnie (początkowo nazywane bloomerkami, zakładano pod krótszą spódnicę), marynarki i buty na płaskiej podeszwie.

Na zachodzie Europy modne wśród dżentelmenów były Grand Touroy. Były to podróże mające na celu dokształcanie się, zdobycie wiedzy o świecie i kulturze, poszerzenia swych horyzontów myślowych oraz wyrobienia u siebie gustu artystycznego i nabrania dobrych manier. Co ciekawe, pierwszymi dziewczętami podejmującymi taką podróż były pochodzące z Wielkiej Brytanii, siostry Parminter w 1874 roku. Wśród Polek trudno odnaleźć właściwe przykłady. Choć interesującymi są podróże odbyte przez Łucję z Giedroyciów Rautenstrauchową. Przez 3 lata (1844–1846) podróżowała po Europie odwiedzając kolejno: Niemcy, Szwajcarię, Włochy i po raz wtóry Francję. Ze swoich wojaży opublikowała wiele wspomnień, jednak te najważniejsze to pięciotomowe opracowanie *Miasta, góra i doliny* oraz trzypięciotomowe *W Alpach i za Alpami*. Warto podkreślić walory edukacyjne tych publikacji, spełniających także funkcję przewodników w tamtych czasach. Również w podróżach inspiracji do swojej twórczości szukała Deotyma, poetka oprócz europejskich krajów zwiedzanych z rodzicami, chętnie udała się na wycieczkę w Pieniny i Tatry.

Interesującą podróż po Karpatach odbyła angielska pisarka, Ménie Muriel Dowie. W 1890 roku podróżowała po Pokuciu i Huculszczyźnie, prawdopodobnie ze względów zdrowotnych. Trasa podróży wiodła z Kołomyi, przez Delatyn, Mikuliczyn, Kosmacz, Żabie po Czarnohorę i z powrotem przez Kosów i Kołomyję. Dowie odwiedziła także Lwów i Kraków, była na Wawelu w czasie budowy krypty grobowej Mickiewicza. Podczas pobytu w Krakowie zaprzyjaźniła się z literatem Danielem Petryckim. Po powrocie przygotowała pisemną relację z podróży, która jako *A Girl in the Karpathians* okazała się jej debiutem literackim. Autorka zawarła swoje obserwacje i wrażenia, w tym poszukiwania w nawiązaniu kontaktów z mieszkańcami Huculszczyzny; na przeszkodzie znalezieniu wspólnego języka stała nie tylko bariera językowa, ale zapewne i nietypowa dla miejscowej ludności osoba podróżniczki, młodej, wyemancypowanej kobiety w spodniach i palącej papierosa.

Oczywiście wraz z rozwojem rekreacji, krajoznawstwa i w ogóle sportu kobiecego, pojawiało się



wiele nowych form aktywności, w których odnajdywały się kobiety. Były to począwszy od pieszych czy górskich wędrówek, po narciarstwo, tenis czy jazdę na rowerze lub pływanie. Krakowskie rodziny Bujwidów, Dłuskich i Skłodowskich wraz z Curie czy Ciechanowskich są swoistym przykładem propagowania rodzinnych aktywności turystycznych. Na przykład rodzina Kazimierzy Bujwid co sobotę w sezonach letnich organizowała wycieczki do małopolskich miejscowości dla siebie i swoich przyjaciół. Także na początku XX wieku kilka krakowianek było pionierkami w turystyce tatrzańskiej, narciarstwie i taternictwie kobiet – np. Antonina Englisch, Zofia Krórkowska czy Janina Loteczkowa. Wracając do jazdy na rowerze, to oprócz budzących początkowo zgorszenie córek Kazimierzy Bujwid – krakowskiej działaczki społecznej i na rzecz ruchu kobiecego jeżdżących jednoszlakami po krakowskich Plantach to warto przytoczyć podróż narciarki z Podhala, Bronisławy Staszek-Polankowej. Pod koniec kwietnia 1934 roku wybrała się na samotną wycieczkę rowerową dookoła Polski. Zgodnie z obietnicą daną rodzinie wróciła na początku lipca na sianokosy. Przebytą trasę dokumentowały wpisy i pieczęcie w czarnym zeszycie, swoistej kronice i pamiętniku Staszek-Polankowej. Znajduje się w nim m.in. wpis Prezydenta Ignacego Mościckiego, który przyjął ją na Zamku Warszawskim oraz Adama Zamoyskiego, Prezesa Związku Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół". Większość noclegów zapewniali jej znajomi. Przejechała na rowerze około 3 tysięcy kilometrów, a trasa prowadziła przez Warszawę, Gdańsk i Wilno. Po drodze opowiadała napotkanym ludziom o Tatrach, narciarstwie, sporcie oraz życiu w górach. Trudno było sobie wyobrazić, by na taki wyczyn jakim jest samotna podróż po kraju na rowerze zdobyła się dziewczyna w ówczesnych latach.

Kończąc tą króciutką wzmiankę o ciekawszych wydarzeniach w rozwoju kobiecej turystyki zapraszamy na kolejny odcinek, w którym przedstawimy ciekawostki o pierwszych wystawach i festiwalach krakowskich

Źródło zdjęcia: „Tygodnik Mód i Powieści z dodatkiem ilustrowanym ubrań i robót kobiecych. Pismo ilustrowane dla kobiet” 1905, nr 28.

Autor: Katarzyna Janik